zaPAU

„Nad kołchozem czarne chmury wiszą”…

Zazwyczaj staram się patrzeć na świat z optymizmem, pamiętając słowa Winstona Churchilla: „pesymizm jest dla młodych; my starzy nie mamy już na to czasu”. Niestety, kilka tygodni temu wpadła mi w rękę książka Mikołaja Bierdiajewa *Filozofia nierówności*. Autor to rosyjski intelektualista, wybitny myśliciel prawosławny. Przed nawróceniem na prawosławie działał w ruchu socjalistycznym i był nawet zesłany do Wołogdy, stąd jego bliskie związki ze środowiskiem rosyjskich rewolucjonistów. Książka jest zbiorem esejów pisanych w 1918 roku. Zawiera ostrą krytykę rewolucji bolszewickiej, za co w końcu autor został wydalony z Rosji w 1922 roku (był to jeszcze „czas wolności” – można było wybierać: rozstrzelanie albo wyjazd). Zamieszkał w Berlinie, a potem w Paryżu, gdzie kontynuował działalność.

Dość trudna lektura, bo pisana z pozycji duchowej prawosławia, stąd liczne odwołania do „duszy rosyjskiej”, co dzisiaj (przynajmniej dla mnie) brzmi nieco anachronicznie. Dlatego nie od razu byłem w stanie zabrać się do czytania i nawet muszę wyznać, że nie dobrnąłem do końca. Ale już po kilkunastu stronach znalazłem słowa, które wprowadziły mnie niemal w depresję, a w każdym razie sprowokowały ponure myśli na temat bezwzględności historii i jej okrutnej, miażdżącej siły, wobec której jesteśmy – mam wrażenie – bezradni.

Tekst wydał mi się wart wydobycia na światło dzienne. Cytuję:

„Rosja była ciemnym, chłopskim państwem, rządzonym przez cara. Owo bezkresne państwo było przykryte bardzo cienką warstwą kulturalną. Ogromne znaczenie dla dyscypliny duchowej narodu rosyjskiego miała idea cara. Car były duchowym zwornikiem narodu rosyjskiego, stał się on organiczną częścią wychowania religijnego narodu. Naród nie jest w stanie pomyśleć jakiegokolwiek państwa, jakiegokolwiek prawa, jakiegokolwiek porządku, jakiegokolwiek podporządkowania się temu, co ogólne i całościowe, bez cara. Dla ogromnej masy narodu rosyjskiego Rosja bez cara rozsypałaby się i zmieniła w kupę śmieci. Car zapobiegał atomizacji Rosji, powstrzymywał anarchię. Car chronił także warstwę kulturalną przed naporem ciemnych mas, obywających się bez wyższej kultury. Albo car, albo całkowita anarchia – między tymi dwoma biegunami waha się myśl narodu. Z carem była związana także dyscyplina cerkiewna. Dusza narodu, pozbawiona idei cara, rozsypała się. Zniszczeniu uległa wszelka dyscyplina, wszelkie spoiwo. Wszystko okazało się dozwolone. To, co zostało stworzone na przestrzeni długiej historii narodu i co jest związane z głębią jego życia duchowego, nie może zostać tak szybko zmienione. Wszyscy odnosili się do tego zbyt lekkomyślnie, nie tylko wy rewolucjoniści rosyjscy, socjaliści, anarchiści, nihiliści, ale także wielu z nas. Kobieca, pasywna dusza narodu rosyjskiego uległa rozkładowi, kiedy tylko została pozbawiona dyscyplinującej, męskiej idei cara. Prawosławie przez wiele wieków wychowało naród rosyjski w religijnej uległości względem cara. Nie wychowało jednak narodu do samodzielności i samodyscypliny. Oto gdzie znajduje się jedna z przyczyn naszej tragedii. Należy to uznać niezależnie od wyznawanego przez nas ideału politycznego”.

Te słowa, pisane 100 lat temu, pozwalają – wydaje mi się – zrozumieć źródła strasznej tragedii Rosjan, którzy w żaden sposób nie mogą wyplątać się z kajdan, w jakie wpędziła ich własna historia. I chociaż co jakiś czas (dość regularnie) dochodzi do rewolty i pojawia się wizja wolności, to jednak szybko następuje powrót kolejnych dyktatorskich rządów. Doprawdy tragiczne przekleństwo losu. Tekst ten wstrząsnął mną tak dalece, że jestem teraz nawet gotów sławić polską „złotą wolność”, chociaż dotąd zawsze była dla mnie synonimem nieodpowiedzialności, i rozprzężenia, prowadzących do upadku państwa. Widać jednak, że miała ona swoje dobre strony, kształcąc w nas ducha wolności, który niełatwo poddaje się jedynowładztwu, chyba że jest zaprowadzone brutalną siłą. I nawet wtedy ogniska buntu nigdy nie wygasają. Co skłania do spokojnego optymizmu, tak potrzebnego w dzisiejszych trudnych czasach.

Ponury cień pesymizmu pojawia się jednak, gdy pomyśleć o naszych relacjach z potężnym wschodnim sąsiadem. Widać, że nie ma co liczyć na trwały demokratyczny rozwój Rosji, ani żywić zbytnich nadziei na zmniejszenie agresywności tego kolosa. Wiadomo, że każda dyktatura w razie trudności wewnętrznych zazwyczaj próbuje odzyskać poparcie społeczeństwa poprzez agresję wobec słabszych sąsiadów. Nie tak dawno, na Krymie, mieliśmy kolejny przykład tej prawidłowości. W dodatku, nasz najpotężniejszy sojusznik co raz wysyła sygnały, że nic nie jest pewne na tym pełnym niebezpieczeństw świecie. Czyli rzeczywiście: czarne chmury wiszą. Niestety, nie tylko nad kołchozem, jak chce stara piosenka.

ANDRZEJ BIAŁAS

***PAUza Akademicka* – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.**

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotoskład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.